

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Kwiatkowski Eugenjusz: Dzieło pracy narodowej

Źródło:

Przemysł i Handel Rok 10 1929 zeszyt 40, strony 1669-1671

Artykuł udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt. „Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39« H. Maciejewskiej”
(SONB/SP/550684/2022)

PRZEMYSŁ I HANDEL

ROLNICTWO-FINANSE-KOMUNIKACJE

TYGODNIK WYDAWANY PRZEZ MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU
PRZY WSPÓŁUDZIALE MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA ORAZ KOMUNIKACJI

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
DZIEŁO PRACY NARODOWEJ — EUGENJUSZ KWIATKOWSKI	1669	KRONIKA BIEŻĄCA:	
ZJAZD IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH — C. P.	1671	PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	1698
STAN KWESTJI MIESZKANIOWEJ W POLSCE — DR. HENRYK GRUBER	1673	NOWE EMISJE W SPÓŁKACH AKCYJNYCH	1698
WIELOSTRONNE ROKOWANIA CELNE — DR. TADEUSZ ŁYCHOWSKI	1681	TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH	1698
		SPRAWY SAMORZĄDOWE	1699
ŻYCIE GOSPODARCZE:		SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ:		SPRAWY BUDŻETOWE	1700
GÓRNICTWO WĘGLOWE	1684	PODATKI I OPŁATY	1703
PRZEMYSŁ NAFTOWY	1685	KREDYT	1703
ROLNICTWO	1685	RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	1704
Subwencje Ministerstwa Rolnictwa dla wycieczek rolniczych na P. W. K. — Inż. J. Mierzejewski		Z BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO	1705
HANDEL:		PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
HANDEL ZAGRANICZNY	1687	ŚWIATOWY ROZEM CELNY — Ł. T.	1706
Bilans handlowy z poszczególnymi krajami w I półroczu 1929 r. — Sz.		ZWYŻKA STOPY PROCENTOWEJ BANK OF ENGLAND — DR. WALERY ZBIJEWSKI	1707
TARGI I WYSTAWY	1689	KRONIKA ZAGRANICZNA:	
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	1691	OGÓLNE	1709
RYNEK AKCYJNY	1693	NIEMCY	1710
CLA ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWNĘTRZNEGO	1694	AUSTRIA	1711
KOMUNIKACJA I TRANSPORT	1695	WŁOCHY	1712
O fundusz drogowy — J. G.		SZWECJA	1712
PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM		ŁOTWA	1712
ORZECZNICTWO SĄDOWE	1697	MEKSYK	1713
		SPRAWY CELNE ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWNĘTRZNEGO W PAŃSTWACH ZAGRANICZNYCH	1713
		Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	1714
		BIBLIOGRAFIA	1718

DO ZESZYTU NINIEJSZEGO DOŁĄCZONY JEST Nr. 9 „KONJUNKTURY GOSPODARCZEJ”

DZIEŁO PRACY NARODOWEJ¹⁾

WIELKIE DZIEŁO, stworzone dziesięcioletnim wysiłkiem pracy całego Narodu, wysiłkiem jego organizacji społecznych, kulturalnych i gospodarczych, wysiłkiem Rządu i administracji komunalnych, wysiłkiem rolnictwa, przemysłu, handlu i rzemiosła, wielkie dzieło, zorganizowane w Poznaniu jako synteza pracy i zdolności twórczych społeczeństwa, jako niezatarte świadectwo odrodzenia duchowego Polski współczesnej, pracującej zarówno w kraju jak i na emigracji, pierwsza polska Powszechna Wystawa Krajowa przechodzi dziś z życia do historii!

Jakże niezwykle charakter posiada chwila obecna! Jakże niezwykle dziwne krzyżują się w nas uczucia! Teraźniejszość, która zdobyła w Wystawie tej nie tylko uznanie, ale i przywiązanie całej Polski, musi się zamienić w przeszłość. Żywy fakt przekształca się

w oczach naszych w obraz przeszłości, w legendę, w opowieść epiczną o dziesięcioletniej, zwycięskiej walce trzydziestomilionowego kraju o podstawy własnego rozwoju i postępu, o samo prawo do życia i prawo do pracy, o prawo do dźwignięcia przez produkcję kulturalną i materialną całego społeczeństwa wzwyż! Tu na tym 60-hektarowym terenie Wystawy Powszechnej zmierzyły się ze sobą, starły się w walce wręcz dwie doby, dwa okresy — tak bliskie, a tak dalekie zarazem siebie, dwa państwa polskie: Państwo z roku 1918 i Państwo z roku 1928.

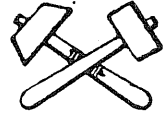
Czyż jest ktoś z współczesnych, ktoby mógł uwierzyć w rzeczywistą prawdę widma 1918 roku? Na

¹⁾ Przemówienie Pana Ministra Przemysłu i Handlu, Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, wygłoszone w dn. 30 września r. b. na uroczystości zamknięcia P. W. K. w Poznaniu.

POLSKIE KOPALNIE SKARBOWE

NA GÓRNYM ŚLĄSKU

SPÓŁKA DZIERŻAWNA
SOCIÉTÉ FERMIERE DES MINES
FISCALES DE L'ÉTAT POLONAIS
EN HAUTE-SILÉSIE.



KRÓLEWSKA HUTA G. ŚL.
RYNEK, L. 9-15.

TELEFONY: KRÓLHUTA 636-640 I KATOWICE 972.

SPRZEDAŻ
WĘGLA, KOKSU, BRYKIETÓW I SIARCZA MONU
Z KOPALN. KRÓL BIELSZOWICE, KNUROW.

ADR. TELEGR. SKARBOFERME KRÓL. HUTA.

czterech piątych powierzchni państwa rozciąga się setkami kilometrów kraj ruin, samotnych — pośród popielisk — kominów, osiedli, opuszczonych przez ludzi, zniszczonych szkół, fabryk, kolei, dróg, rozwalonych mostów, kraj bez armii i administracji, bez organizacji i pieniędzy, kraj, opanowany przez widmo głodu i zarazy. To, co ocalało, nosi na sobie piętno programu nędzy i wyzysku, przyczajonych jeszcze z długiego okresu niewoli. Poznań, Pomorze i Śląsk — odcięte jeszcze linją obcej władzy. Nad polskim wybrzeżem Bałtyku pustkowie bez życia. Nieustalone granice Państwa w ogniu walk. Pieniądz przestał istnieć, a handel cofnął się do najprymitywniejszych form zamiany towarowej. A na horyzoncie piętrzą się już nowe, zdawałoby się, nieprzewidywane trudności. Zamęt społeczny, inflacje, zupełna zmiana dyspozycji gospodarczych i osaczenie nie mniej głośnie jak wroga, nieprzyjazną propagandą — budzą nazewnątrz niechęć do nowego państwa, lekceważenie jego pracy i wartości organizacyjnych, a wewnątrz osłabiają wiarę we własne siły. Po stronie aktywnej obrazu z 1918 r. zapisany został jeden tylko walor, bezcenny dla narodu, który go na całe stulecie utracił: niepodległość! A w kilka lat później przybył drugi, nie mniej cenny walor: zjednoczenie ziem polskich w organiczną, naturalną, politycznie i gospodarczo zdrową i jednolitą całość!

Zaledwie dziesięć lat przedziela bilans państwowy, skonkretyzowany w Wystawie Poznańskiej, od roku 1918. Jest to okres znikomy, jest to chwila w życiu i ewolucji narodu. Zaledwie dziesięć lat pracy, lat łamania się z trudnościami, lat samodzielnego wysiłku, lat woli i niezłomnego pragnienia odrodzenia życia stworzyło ten imponujący obraz rezultatów ekonomicznych i kulturalnych, obraz usamodzielnienia się i postępu, który się zwie: Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu. Rezultaty te są świadectwem wewnętrznego zwycięstwa Polski nad sobą samą, zwycięstwa roku 1928 nad rokiem 1918! Ilekolwiek bowiem zagadnień państwowych nie znalazło dziś jeszcze rozstrzygnięcia, ilekolwiek słusznych postulatów społecznych nie znalazło jeszcze uwzględnienia, ilekolwiek braków i niezaspokojonych potrzeb odczuwa dziś jeszcze obywatel polski, ilekolwiek wysiłku domaga się jeszcze od nas przyszłość — to jednak nic nie zdoła przesłonić tej prawdy, że widmo sytuacji 1918 r. jest już tak dalekie i obce, tak zatarte w naszej pamięci — jakgdyby dzieliło je od nas życie całych pokoleń, historia całych dziesięcioleci! Realnem świadectwem tego jest i pozostanie Powszechna Wystawa Krajowa.

Trzy głównie cele, trzy myśli zarysowały się przed nią do spełnienia. Miała ona więc zobrazować wobec własnego społeczeństwa dorobek jego własnej pracy, stworzyć konkretny sprawdzian postępu i rozwoju, budząc tem i umacniając wiarę we własne siły i zdolności dla pokonania oporów, stworzonych przez hi-

storję i warunki życia polskiego. Przemówiła ona do tych milionowych rzesz widzów, że największe nawet przeszkody zewnętrzne ulec muszą pod naporem wytrwałej i cierpliwej pracy; stwierdziła ona, że Polska posiada dostateczne warunki podstawowe i siły dla harmonijnego rozwoju rolnictwa i produkcji przemysłowej, że potrzeby rynku wewnętrznego są naczelnem i decydującym zagadnieniem ekonomicznym Polski, że tylko równoległe z rozwojem produkcji i pracy mogą powstawać nowe wartości, umożliwiające rozwiązanie zagadnień rozwoju kultury narodowej, cywilizacji, urządzeń publicznych i opieki społecznej. To był cel pierwszy, który Wystawa przez swoją wszechstronność, przez celowość organizacji, przez jasną myśl przewodnią spełniła całkowicie i należyście.

Cel następny — to propaganda osiągniętych rezultatów pracy polskiej w pierwszym, najtrudniejszym dziesięcioleciu samodzielnosci politycznej i propaganda dynamiki rozwoju przyszłego wobec zagranicy. Miałem możność osobistego śledzenia i stwierdzenia w szeregu najważniejszych delegacji zagranicznych, że wymowa Wystawy Poznańskiej została zrozumiana i odczuta w całej pełni. A mówiła ona faktami — wbrew gołosłownej, frazeologicznej, nieprzyjemnej i tendencyjnej propagandzie — że Polska cała, we wszystkich warstwach społecznych ma wszystko do wygrania i wszystko do zawdzięczenia własnej pracy w atmosferze nienaruszalnego pokoju i poszanowania istniejących i obowiązujących traktatów międzynarodowych, a nie ma nic do zdobycia, nic do wygrania — raczej olbrzymie wartości własne do wystawienia na ryzyko — w atmosferze międzynarodowego niepokoju. A mówiła ona, że celem pracy i wysiłku Polski na wszystkich polach i we wszystkich dziedzinach nie jest chęć szkodenia interesom innych organizmów państwowych i gospodarczych, ale jedynym bodźcem i motorem naszej pracy i naszych usiłowań jest chęć, jest nasze prawo i nasz obowiązek zapewnienia możliwości pracy, zarobku i stopniowego wzrostu dobrobytu dla każdego, dzisiejszego i przyszłego, obywatela Polski! A mówiła ona, że źródłem naszych usiłowań i prac jest nie nienawiść do innych narodowości, lecz wyłącznie miłość własnego kraju i oparta na własnym rozwoju gospodarczym i kulturalnym chęć coraz szerszej i coraz ściślejszej współpracy międzynarodowej, jako równouprawnionego czynnika. Wykazała ona wreszcie wobec obcych, że stwarzamy i pogłębiamy wciąż podstawowe warunki dla coraz szerszego powodzenia tych dziedzin produkcji rolnej i przemysłowej, które są oparte o zdrowe i naturalne warunki rozwoju, że wobec dysproporcji bogactw naturalnych i kapitałów dopływ kapitału zagranicznego dla celów produkcyjnych i handlowych w zakresie gospodarstwa prywatnego posiada pomyślne perspektywy, że szacunek dla twórczej pracy naszych przyjaciół i sąsiadów jest podniętą dla własnej naszej pracy, zmierzającej

ku pogłębieniu i utrwaleniu przyjaznej z nimi współpracy oraz zdobycia ich szacunku dla naszych trudów i wysiłków.

Trzecim wreszcie celem Wystawy Krajowej było ostateczne stopienie gospodarstwa i wartości kulturalnych dawnych trzech dzielnic, zmuszonych do przebycia odrębnej ewolucji i zróżniczkowanego rozwoju, w jednolity i spójny organizm. Proces scalowania dzielnic Polski postępuje od początku tak szybko, tak samorzutnie, tak żywiołowo, że jest on najlepszym dowodem, iż przez powstanie Państwa Polskiego — nie obce organizmy zostały rozdzielone, dając w rezultacie osłabienie walorów twórczych, ale przeciwnie, że rozdarty ongiś, zdrowy i naturalny organizm gospodarstwa polskiego przez fakt zjednoczenia stał się bardziej produktywny i bardziej aktywny, niżby to z prostego sumowania sił i wartości pojedynczych dzielnic wynikało. Ostatecznym aktem tego procesu stała się Powszechna Wystawa Krajowa, tworząc i odzwierciedlając jednolity obraz jednolitego organizmu państwowego.

Tak więc Wystawa, która dziś, jako pokaz, dobiega do swego kresu, mimo wielu trudności i wielkości celów, spełniła należycie swoje zadanie. Organizatorzy jej — pracą swą i swym talentem — dobrze zasłużyli

się własnej Ojczyźnie. Czyż może istnieć dla nich większa nagroda, jak świadomość, która dziś nas wszystkich przenika, że Wystawa ta zjednała sobie nie tylko uznanie zagranicy, nie tylko zadowolenie całego społeczeństwa, wszystkich warstw, wszystkich grup i organizacji. Ona zdobyła najtrudniejszą w Polsce rzecz: miłość Narodu!

Dziś odchodzi ona w przeszłość, do historii. Prawie chciałby się wyrwać okrzyk: nie odchodź, pozostań jeszcze długo z nami, nie zamykaj swego promiennego uroku pracy, tak potrzebnego pokoleniu dzisiejszemu! Ale nie! Jej los jest przesądzony. Wystawa, jako pokaz, zostanie za chwilę zamknięta przez Szefa Rządu polskiego w polskim z historii, z ducha i kultury mieście Poznaniu!

Ale jej treść i jej wartość jest niezniszczalna i nieprzemijająca! Jej rezultaty długo jeszcze będą żyć i potęgować się w Polsce. Jej owoce największe, najbardziej wartościowe, najcenniejsze dopiero rodzić się zaczną! Pozostanie ona między nami jako trwałe drogowskaz dla nas i dla przyszłych pokoleń: własną tylko pracą, własnym, rzetelnym wysiłkiem umocnić musimy i umocnimy fundamenty Polski silnej i wolnej!

Eugenjusz Kwiatkowski

ZJAZD IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH

W DNIU 7 — 8 b. m. zjadą się na zaproszenie Pana Ministra Przemysłu i Handlu przedstawiciele wszystkich w Państwie izb przemysłowo-handlowych, utworzonych na zasadzie nowej ustawy o izbach przemysłowo-handlowych (rozp. Prez. Rzplitej z dn. 15 lipca 1927 r. — „Dz. Ust. R. P.” Nr. 67, poz. 591). W zjeździe tym oprócz delegatów izb wezmą udział przedstawiciele Rządu i zainteresowanych urzędów. Jest to pierwszy tego rodzaju zjazd, pierwsze zetknięcie się sfer rządowych z przedstawicielami nowoorganizowanych izb przemysłowo-handlowych.

Głównym celem tego zjazdu jest chęć i potrzeba zainaugurowania współpracy samorządu gospodarczego z organami rządowymi; poza tem zaś wskazanem jest, ażeby izby przemysłowo-handlowe, działające w najróżnorodniejszych warunkach gospodarczych, miały możność bezpośredniej wymiany zdań między sobą, miały możność bezpośredniego skonfrontowania swoich opinii gospodarczych w dyskusji. Takie planowe dyskusje, utrzymane w zgóry przewidzianych i przemysłowych ramach, mogą i powinny okazać się bardzo zbawienne dla skoordynowania działalności izb przemysłowo-handlowych i powinny dać możność przedstawicielstwu izb złożenia Rządowi wypośrodkowanej opinii gospodarczej o danych sprawach, będących tematem obrad.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o izbach przemysłowo-handlowych nie przewiduje żadnej organizacji wyższej, obejmującej wszystkie izby przemysłowo-handlowe w jedną organizacyjną całość. Traktuje ono izby przemysłowo-handlowe indywidualnie i autonomicznie, nie przewidując ustawowej ko-

nieczności składania Rządowi uzgodnionej opinii wszystkich izb; droga ta całkowicie jest otwarta dla prywatnej inicjatywy samych izb, względnie pozostawiona jest inicjatywie Pana Ministra Przemysłu i Handlu. To też obecny zjazd izb przemysłowo-handlowych jest pierwszą próbą skoordynowania opinii wszystkich izb przemysłowo-handlowych na przedstawione zagadnienia gospodarcze i jest wyrazem potrzeby, nurtującej sfery przemysłowej, handlowej i finansowej co do pożytku i celowości ustawowego utworzenia jakiejś organizacji wyższej dla izb. Pod tym kątem widzenia należy uważać tę konferencję za bardzo ważną, gdyż jest ona precedensem dla przyszłości, i zarówno Rząd, jak i sfery gospodarcze są zainteresowane w tem, aby dyskusja toczyła się w atmosferze istotnego obiektywizmu, ażeby dała ona w swych wnioskach konkretny materiał dla współpracy Rządu z samorządem gospodarczym w dziedzinie zagadnień, które będą na tym zjeździe przedyskutowane.

Program obrad zjazdu przewiduje tematy: usprawnienia bilansu handlowego; zagadnienia ruchu budowlanego; współpracy czynników społecznych przy rozbudowie Gdyni i portu gdańskiego; prawidłowej organizacji pracy, jako czynnika postępu; kartelizacji; handlu wewnętrznego oraz naczelnej izby gospodarczej. Nie będziemy na tem miejscu zajmować się wszystkimi temi tematami, gdyż były one, jako ogólnogospodarcze, niejednokrotnie już omawiane z różnych punktów widzenia na łamach naszego wydawnictwa, a także znalazły najszerzy wyraz w opinii niemal całej prasy polskiej, zarówno